

Klasa VI. Majdan Tponiuk.

Wiszniwice dn 19.VI.

1946r.

405

Moje najwzniejsze przeżycie wojenne

Pownego dnia kiedy przeszedł front to my
wszysty ^{my} porucikali do lasu. Ciunyszi piero
i jechali na koniach, dobytek zabierali od
ludzi i z sobą brali. Kiedy z ciuncom
zabrano dobytek z wsi to przyjechali do
lasu zabierać. W lesie stała partyzantka
i zaczęli do ciunców strzelać, a ciunmy w
odwrot i też zaczęli strzelać. My wszyscy
dalej w las zaczęli ^{my} uciekać. Z drugiej strony
lasu też stała partyzantka jak postyrzeli
strzały i też ruszyli na ciunów. Ciunmy
zaczęli uciekać w bagna, drabie konie i wrzeli
bo przez błoto nie dali rady przeciągnąć to prze-
stawiali. Później ludźmi wszystkiego zabrali
młodzie chłopey pobli z partyzantką na
ciunów. Sowiety szli piersz konie jechali,
później drabie ciągnęli i wszystko wszystko
poszło na ciunów pod Warszawę. I lotnisko
Sowiety zrobili w Wisznicaach co to była ra-
mienie kiedy blisko samolotu można było się
przyjść. Ciunowie byli taki chętni chciał
rozwojować na cały świat ale przepadł na
całe tysiąc lat.

Majdan Tponiuk.